

Święto Ofiarowania - najważniejsze święto islamu

Autor tekstu: **Michał Christian**

Fragment książki „Muzułmanie, islam i ja. Wspomnienia kooperanta w Algierii w latach 1986-1990”.

Jest dzisiaj samedy [1], godz. 8.15 rano.

Mamy dwa dodatkowe dni wolne od pracy, na okoliczność bardzo ważnego święta muzułmańskiego Adt El-Adha, lub w skrócie, jak mówią Arabowie L'Ad'd.

Dokładają zwyczajem francuskim „L” jako rodzajnik i na końcu twarde “d”.

Święto pochodzi od Abrahama, któremu podobno Bóg zezwolił na ofiarowanie barana, zamiast swego syna. Muzułmanie za Mahometem wywodzą naród arabski i swoją religię od Abrahama.

Religia nakazuje, ażeby każda rodzina ofiarowała Bogu barana. Na tę okoliczność w Realsiderze [2] wypłacono robotnikom zaliczki. Każda rodzina powinna pół barana zostawić dla siebie, ćwierć dać na meczet i ubogim, a pozostałą ćwierć dla krewnych.

Na osiedlu gdzie mieszkam jest około 60 dużych bloków mieszkalnych, zgromadzonych w trzech skupiskach, od tygodnia przygotowania. Przezorniejsi Arabowie już na parę dni przed L' Ad'd'em zakupili barana i umieścili go na balkonie. Reszta rodzin zakupiła barana wczoraj lub przedwczoraj. Policzymy ile baranów jest na osiedlu: piętro sześć rodzin, 6 pięter, 60 bloków. Daje to 2.160 zwierząt. Z powodu ryku baranów, w nocy niewielu ludzi spało na tym osiedlu.

Ponieważ na osiedlu kwitnie złodziejstwo, przezorniejsi pochowali na noc barany w mieszkaniach. Na parterze obok mnie mieszka zaprzyjaźniona ze mną rodzina arabska (gospodarz, gospodyni i trójka dzieci 2, 5 i 8 lat). Gospodarz powiedział, że też trzymał barana w mieszkaniu. Na razie, dzieci pięknie poubierane przechadzają się ze swoimi pupilami po osiedlu.

Szpecially zachwycająco ubrane są dziewczynki. Długie niebieskie lub czerwone sukienki, obszyte złotą lamówką. Włosy ślicznie uczesane. Podobnie wyglądają chłopcy. Paradują w pięknych garniturkach, z wyłożonymi białymi kołnierzykami koszul. Odczuwa się radosną, świąteczną atmosferę.

Na osiedlu nigdy nie było nawet ździebełka trawki, ponieważ wszędzie jest piach i kamyki lub wylany beton. A nawet gdyby po deszczu coś wyrosło, to bezpańskie osły lub krowy wyskubały by wszystko. Te zmyślne zwierzęta już o bladym świcie zbliżają się do kubłów ze śmieciami, przewracają je i wyszukują odpadki do zjedzenia. Śmieci leżą tak przez cały dzień i są rozwlekane po całym osiedlu. Dzieci karmią baranki z rączek sianem. Każda rodzina zakupiła razem z baranem worek tego przysmaku. Biedniejsze dzieci grzebią w śmietniku w poszukiwaniu skórek arbuza lub czegoś innego do jedzenia dla swych ukochanych zwierząt. Dzieci tulą i całują barany.

Dzisiaj między godziną 9-tą, a 10-tą wszystkie barany zostaną rytualnie zarżnięte. Głowa rodziny, czyli Pan Arab, będzie to robił w obecności całej rodziny, w tym obowiązkowo też dzieci. Uroczystość będzie oczywiście fotografowana. Baran będzie zarzynany w sposób ściśle określony, zgodnie z odwieczną tradycją. W naszych blokach uroczystość zarzynania będzie odbywać się w kuchniach. W bogatszych domach, na przykład u prof. Said'a B., będzie się to odbywać w specjalnie na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu, z wyflizowaną posadzką i ścianami, z bieżącą wodą i podłączonym do kranu węzłem, oraz kratką ściekową w posadzce (profesor pokazywał mi z dumą to pomieszczenie). Baranowi wiąże się cztery nogi i kładzie na podłodze. Najpierw ruch noża po grdyce barana do przodu, potem ruchem powolnym i łukiem do tyłu i na końcu spokojnym ruchem, ale zdecydowanym w głąb i do przodu. Baran z przerżniętym gardłem (ma być przerżnięte, ale nie naruszony kark) będzie leżał aż się zupełnie wykrwawi. Następnie zostanie powieszony za tylne nogi na hakach wkręconych w górną belkę futryny w drzwiach kuchni. I oprawiony przez Pana Racjonalista.pl



domu. Ażeby łatwiej można było zdjąć skórę, świątły Arab używa pompki rowerowej. Nacina skórę barana koło kopyta i pompuje pod nią powietrze. Skóra pięknie oddziela się od ciała.

Dzisiaj w pierwszym dniu L'Ad'd zostaną zjedzone wszystkie podroby, a jutro Pani domu zrobi kuskus na mięsie i cała rodzina zasiądzie do uroczystego obiadu.



Sąsiad poprosił nas, to znaczy mnie i Bolka, z którym mieszkam, czy zgodzimy się na użyczenie mu naszej kraty na zewnątrz okna do oprawienia barana, bo nie ma on wkręconych haków w futrynę. Powiedziałem, że oczywiście, ale pod małym warunkiem: że ja będę świadkiem uroczystości. Zgodził się. Bolek nie chciał być przy tym. Delikatny człowiek. Przerzywam, idę włożyć białą koszulę.

Dopisek na drugi dzień, wieczorem: Wszystko odbyło się zgodnie z planem. Na uroczystości oprawiana barana byli dodatkowo kuzyn gospodarza ze swoją żoną. Razem ze mną pięć dorosłych osób i troje dzieci. Około południa gospodyni przyniosła nam, to znaczy mnie i Bolkowi, ogromną salaterkę z kuskusem i mięsem baranim. Nareszcie najedliśmy się do syta.

Dzisiaj od rana w sąsiednim bloku inne święto rodzinne. Circoncision — obrzezanie chłopca. Zjechało się mnóstwo gości odświętnie ubranych. Pod blokiem wielkie poruszenie. Jedni wchodzą, inni wychodzą z bloku, trzaskają drzwiczki samochodów. Powitania, uśmiechy, wspólne zdjęcia. Około południa usłyszałem piskliwy krzyk dziecka, a potem, kilkanaście kobiet wydało z siebie „ju..ju..ju..”, musiałem użyć takiego słowa, ponieważ w języku polskim nie ma na to nazwy. Kobiety przyzymkają i otwierają swoje usta otwartą dłońią i poruszając językiem w górę i w dół wydają dźwięki o bardzo wysokiej tonacji. Podobne „ju..ju..ju..” można usłyszeć na weselach i przy zmarłym.

Przypisy:

[1] franc.: sobota

[2] Nazwa firmy, w której autor pracował w mieście Annaba w Algierii.

Michał Christian

Publicysta, autor książki "Muzułmanie, islam i ja" (2007)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-08-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9710) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9710>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl